Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Po konfiskacie drugie wydanie

Cena numeru 20 gr.

Rok XIV. Wilno, Czwartek 26-go czerwca 1930 r. Nr. 144 A

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—3, w niedzielę od 12 — 1 pp. „Dziennik Wileński" wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, za granicę 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**

✝

Przejęci głębokim bólem oznajmiamy żałobną wieść, że z grona naszego ubył nieodżałowany Kolega, niezmordowany pracownik w służbie idei, człowiek nauki i filareckiego ducha

Ś. P.

Dr. STANISŁAW TRZEBIŃSKI

Profesor zwyczajny historji i filozofji medycyny

ur. 14.IX. 1861 r., który po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zm. 25.VI. 1930 r.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie w Kościele św. Jana w piątek, dn. 27 b. m. o godzinie 10-ej, po nabożeństwie pogrzeb na cmentarz Rossa.

Rektor, Senat i Grono Profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego.

✝ Ś. P.

Prof. Dr. med. Stanisław Trzebiński

Członek wspierający Koła Medyków Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie

Zmarł dnia 25 czerwca 1930 roku. Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odbędzie się w piątek 27 czerwca b. r. o godz. 10-ej w kościele św. Jana, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

Zarząd Koła Medyków Uniw. St. Batorego w Wilnie.

✝ Ś. P.

prof. dr. STANISŁAW TRZEBIŃSKI

FILISTER KONWENTU POLONIA

ur. 26-IX-1861 r. w maj. Popowce na Wołyniu

zm. 25-6-1930 r. w Wilnie.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Uniwersyteckim św. Jana w piątek dn. 27-VI o godz. 10 rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa, o czem zawiadamiają

Konwent Polonia i Koło Filistrów w Wilnie.

Ś. † P.

Władysław BOŃCZ - OSMOŁOWSKI

ppor. pilot-obserwator 4 p. lotn. w Toruniu

zginął w Dęblinie śmiercią lotnika dn. 23 Czerwca 1930 roku w wieku lat 26.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek dn. 27 b. m. o godz 9 rano z dworca osobowego w Wilnie do kaplicy na cmentarzu Rossa, gdzie po nabożeństwie żałobnem nastąpi pogrzeb.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Rodzice, Siostry i Brat.

Żeńska Szkoła Zawodowa

POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ w NOWEJ WILEJCE

KURS NAUKI w SZKOLE TRWA LAT TRZY

Reprezentowane działy: KRAWIECKI, BIELIZNIARSKI, HAFCIARSKI oraz GOSPODARSTWA DOMOWEGO

Przy szkole czynny internat. Opłata miesięczna: światło opał—mieszkanie i utrzymanie zł. 60 pieniędzmi lub produktami. Warunki przyjęcia na kurs I — ukończenie przynajmniej 5 oddziałów Szkoły powszechnej. Opłata szkolna rocznie zł. 75. Szkole przysługuje prawo zwrotu wpisowego za dzieci funkcjonarjuszy państwowych.

ZARZĄD SZKOŁY.

Adres dla podań: NOWA-WILEJKA, ŻEŃSKA SZKOŁA ZAWODOWA. Zapisy do szkoły od dn. 24 czerwca do 1 lipca i od dn. 26 sierpnia do 5 września 1930 r. 1—f

Demonstracja antirządowa w Warszawie.

Policja aresztuje studentów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W środę wieczorem, po odczycie prof. Rybarskiego grupa studentów urządziła demonstrację antirządową.

Policja, która była silnie skonsygnowana, wielu studentów poturbowała, a 23 aresztowała.

Echa incydentów granicznych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Na pogranicze polsko-niemieckie wyjechała specjalna delegacja pod kierownictwem dyrektora departamentu administracyjnego Weissbarda, by na miejscu dokonać wizji lokalnej i wydać zarządzenia uniemożliwiające na przyszłość podobne wypadki, jakie miały miejsce.

Gmina żydowska i sprawa konkordatu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W prezydjum Rady Ministrów odbyła się najpierw konferencja poświęcona gminie żydowskiej, a następnie sprawie konkordatu.

Zgon poetki.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. We Lwowie zmarła poetka Maryla Wolska.

Zaburzenia w Sewilli.

HENDAYE, 25.6. (Pat). Według doniesień z Sewilli, strajkujący obrzucili kamieniami tramwaje, które też ostatecznie musiały wjechać do remiz. Pomiędzy policją, a strajkującymi doszło kilkakrotnie do wymiany strzałów. Jedno dziecko zostało zabite, trzy osoby odniosły ciężkie rany. Policja dokonała przeszło 100 aresztowań. Po południu zapanować miało uspokojenie.

Nowy atak niemiecki na polskie Pomorze.

PARYŻ, 25.VI. (Pat). „Le Matin" podaje dalsze wyniki ankiety, jaką prowadzi redaktor polityczny tego dziennika Sauerwein we wszystkich krajach w kwestji federacji europejskiej. Dzisiejsza korespondencja, datowana z Warszawy, poświęcona jest wrażeniom, jakie Sauerwein odniósł z pobytu swego w Berlinie przed przyjazdem na ziemię polską Sauerwein spotkał się w Berlinie z przedstawicielami prawicy, którzy nie oponowali przeciwko możliwości porozumienia Niemiec z Francją, lecz **pod warunkiem, aby Francja pomogła im do zagojenia ran, zadanych przez korytarz pomorski** i do odzyskania możliwości ustalenia bezpośredniej komunikacji między Berlinem i Królewcem bez przechodzenia przez ręce polskich celników. Sauerwein stwierdził, że **po upływie zaledwie 10-ciu lat po zawarciu pokoju, a na kilka dni przed ewakuacją Nadrenji przez wojska francuskie z zatrważającą szybkością rozwija się w Niemczech agitacja rewizji traktatu pokojowego.** Dalej Sauerwein stwierdza, że obok rządu niemieckiego, a może i ponad nim działa **potężna organizacja, która utrzymuje umysły w stałym stanie podniecenia i wywołuje wszystkie te incydenty graniczne w celu zastraszenia Europy.**

Międzynarodowy kongres aktorów o zajściach w Oleśnicy.

WIEDEN, 25.6 (Pat). Na posiedzeniu międzynarodowego kongresu aktorów delegaci polscy pp. Bojanowski i Juwiller zgłosili pisemny protest z powodu zajść w Oleśnie. Przytoczywszy doniesienie Pol. Ag. Tel. o wrogiej demonstracji przeciwko artystom polskim w Oleśnie delegaci polscy stwierdzili, że wypadki tego rodzaju powtarzają się systematycznie. Wobec tego delegacja zapytuje prezydjum zjazdu czy i w jaki sposób zamierza zająć stanowisko w tej sprawie. Przewodniczący zjazdu Wallauer odczytał protest polski. Ustęp sprawozdania, podający, że jeden z demonstrujących wyrostków kopnął artystkę, polską, wywołał wśród audytorjum głośne oburzenie.

Po odczytaniu protestu Wallauer oświadczył przy oklaskach całego zjazdu, że wszyscy ludzie cywilizowani potępiają jaknajostrzej brutalne wystąpienie szowinistycznych awanturników, którzy pod pozorem demonstracji przeciwko polskiemu teatrowi załatwiają swe porachunki polityczne Przewodniczący zakończył apelem do delegacji niemieckiej, by uzupełniła jego deklarację i sformułowała rezolucję, która ustali zasadnicze stanowisko kongresu w tej sprawie.

Mowę przewodniczącego zjazdu przyjęli zgromadzeni burzliwemi oklaskami. W imieniu delegacji niemieckiej mówił reżyser Lind, który odczytał następujące oświadczenie: Delegacja niemiecka zastrzega się jeszcze raz przeciwko brutalnym atakom, skierowanym przeciwko kolegom zagranicznym, spowodowanym nastrojami nacjonalistycznemi i chęcią urządzania awantur.

Delegacja niemiecka odsuwa się jak najdalej od tej „romantyki głupców". Z powodu ubolewania godnych zajść w Opolu i Oleśnie porozumieją się delegaci niemieccy natychmiast po powrocie swym do Berlina z prezesem korporacji aktorów niemieckich, aby spowodować wyjaśnienie zajść i w danym wypadku ukaranie winowajców. Oświadczenie delegata niemieckiego zgromadzieni przyjęli oklaskami.

Niemcy teroryzują Europę.

Wrażenia dziennikarza francuskiego z Berlina.

BERLIN, 25. VI. (Pat). Reichstag kontynuował wczoraj w drugiem czytaniu dyskusję nad budżetem ministerstwa wyżywienia. W ciągu obrad popołudniowych zarządzono przerwę celem przygotowania budżetów, nad któremi dyskusję ukończono jeszcze w ubiegłym tygodniu. Budżety min. spraw wewnętrznych, min. terenów okupowanych oraz ministerstwa przyjęte zostały w przedłożeniach komisji. Pozatem Reichstag przyjął szereg wniosków, m. in. wniosek frakcji niemiecko-narodowej, domagający się ustawowego załatwienia sprawy zaopatrzenia wychodźców niemieckich polskiego Górnego Śląska. Przyjęty został również wniosek o popieranie niemieckich zespołów teatralnych, działających na wschodniem pograniczu Rzeszy. Wniosek komunistyczny o cofnięcie zakazów komunistycznej organizacji bojowej Rote Fahne został odrzucony. Wnioski frakcji niemiecko-narodowej na zniesienie zakazów organizacyj stahlhelmowskich w niemieckich prowincjach zachodnich i o złagodzenie postanowień, dotyczących zakazów towarzystw organizacyjnych na wzór wojskowy również zostały odrzucone. Po wznowieniu dyskusji przemawiał poseł centrowy Warnke, który **obrazując sytuację prowincji wschodnich, oświadczył, że Polska nie powinna posiadać terenów, do których nie może sobie rościć pretensji na podstawie prawa, opartego na historji, rozwoju gospodarczym i kulturalnym. Obecnie granice niemiecko-polskie i „nieszczęsny" korytarz muszą zniknąć, mimo iż Niemcy nie mogą prowadzić wojny.** O godz. 7 obrady zostały przerwane. Posiedzenie Reichstagu odroczone zostało do środy na godz. 10 rano.

Exposé niemieckiego ministra spraw zagranicznych.

Minister Curtius przemawia w Reichstagu o stosunkach z Polską.

BERLIN, 25.6. (Pat). Reichstag rozpoczął dziś obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, w związku zaś z tem — **nad polsko-niemieckim traktatem handlowym.**

Obrady zagaił minister spraw zagranicznych Curtius dłuższem exposé, w którem kolejno omawiał najważniejsze zagadnienia niemieckiej polityki zagranicznej. Na wstępie minister, wskazując na zbliżający się termin opróżnienia Nadrenji, podkreślił, że uroczystości przygotowywane w związku z wymarszem oddziałów okupacyjnych, ukażą dopiero światu obraz Niemiec, wewnętrznie skonsolidowanych, kiedy chodzi o ostateczne i najważniejsze sprawy ich bytu. Opróżnienie Nadrenji było częścią polityki zagranicznej Niemiec, opartej na szerszych podstawach. Podstawy te, które znalazły swój wyraz w deklaracji obecnego rządu, polegają na dążeniu Niemiec do uzyskania zupełnej wolności politycznej i równouprawnienia i w tych dziedzinach, w których nie udało się dotychczas Niemcom dopiąć tego celu. Ewakuacja Nadrenji—mówił dalej minister — odciąża przedewszystkiem stosunki pomiędzy Niemcami a mocarstwami okupacyjnemi. W przyszłości Niemcy bardziej niż dotychczas zająć się muszą czynnikami polityki ogólno-światowej, niezwiązanej bezpośrednio z zagadnieniami niemieckiemi. Szczególny nacisk położył min. Curtius na rozwój stosunków niemiecko-sowieckich, podkreślając, że uległy one bezpośrednio przed ostatniemi rokowaniami zasadniczemu pogorszeniu. W rokowaniach tych jednak rząd niemiecki doszedł do przekonania, że istnieją nadal podstawy do wzajemnych dobrych stosunków.

W dalszym ciągu swego exposé, przystąpił min. Curtius do omówienia **stosunków niemiecko-polskich**. W tej sprawie minister oświadczył: Chcielibyśmy tu w kilku słowach zająć się **niemiecko-polskiemi incydentami**, które wydarzyły się ostatnio i w naszej opinji publicznej wywołały wielkie zaniepokojenie. Zależy nam przedewszystkiem na tem, ażeby stanowczo odeprzeć pewne głosy prasy zagranicznej, która chce świat przekonać, że tego rodzaju incydenty prowadzone są systematycznie przez stronę niemiecką, ażeby w ten sposób ustawicznie zwracać uwagę na stosunki graniczne na Wschodzie.

Jak bezsensowna jest taka gadanina, może osądzić każdy, opierając się chyba tylko na ogłoszonym szczegółowo w dziennikach opisie stanu faktycznego poszczególnych wypadków, które przecież mają raczej wszelki inny charakter, aniżeli znamię prowokacji ze strony niemieckiej. Nie potrzebujemy używać takich środków, aby oświetlać stosunki graniczne, na które każdy rozsądny człowiek musi już mieć własne poglądy. Dyplomatyczne rokowania z rządem niemieckim w sprawie poszczególnych zajść, znajdują się jeszcze w toku.

Urzędnicy nasi na granicy otrzymali w ostatnim czasie jeszcze raz odnowione instrukcje, które zobowiązują ich do stosowania szczególnej ostrożności i wstrzemięźliwości w podobnych wypadkach. Chociaż incydenty takie zasługują na ubolewanie, to jednak byłoby mylne łączyć je z kwestją przeprowadzenia niemiecko-polskiej umowy handlowej, która, jak panom wiadomo, po długoletnich bezskutecznych usiłowaniach doszła do skutku na wiosnę. Traktat ten po przyjęciu go przeważającą większością przez Radę Państwa Rzeszy przedłożony został ostatnio Reichstagowi.

Zkolei przeszedł min. Curtius do omówienia **niemieckiej polityki handlowej,** podkreślając, że stosunki gospodarcze i handlowo-polityczne, istniejące między Niemcami a większością państw wschodnich i południowo-wschodnich Europy, są dziś bardzo niezadawalniające. Przyczyną tego zjawiska jest położenie rolnictwa niemieckiego. W rokowaniach handlowych z temi państwami rząd Rzeszy uwzględniać musiał specjalne interesy rolnictwa niemieckiego.

Polemizując z zarzutami kół rolniczych co do rzekomego niebezpieczeństwa, zagrażającego rzekomo Niemcom z powodu **przyznania Polsce kontyngentu trzody chlewnej,** min. Curtius zaznaczył z naciskiem, że niebezpieczeństwo takie nie istnieje, ponieważ kontyngent zawarowany został wystarczającemi gwarantjami weterynaryjno-policyjnemi.

Pozatem zawarto w sprawie regulowania zbytu i cen kontyngentu polskiego umowę, która rozprasza wszelkie obawy co do możliwości nacisku ze strony Polski na rynek niemiecki. Drugim punktem, kwestjonowanym przez gospodarcze koła niemieckie, jest **przyznanie Polsce kontyngentu węgla.** Co do tego rząd Rzeszy żywi również wielkie obawy. Zgodził się na przyznanie kontyngentu dopiero wówczas, kiedy stało się widoczne, że niemożliwem będzie ukończenie wojny celnej bez przyznania Polsce kontygentu węgla. Ze stanowiska gospodarstwa narodowego Niemiec—zakończył minister—należy podkreślić, że ogólne przesilenie gospodarcze nakłada na Niemcy obowiązek szukania nowych terenów zbytu dla wywozu niemieckiego. Na linji tych poszukiwań leży właśnie zakończenie wojny celnej z Polską. Po expose min. Curtiusa rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos posłowie Breitscheid, Schnaebele, Loringhhoven i Ulitzka. Dalsza dyskusja nad przemówieniem ministra spraw zagranicznych rzeszy odłożona została do jutra.

BERLIN, 25. 6. (Pat.) **Frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła dziś w związku z debatą nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych wniosek o wyrażenie votum nieufności min. Curtiusowi.**

Co kosztowała Niemców okupacja Nadrenji.

BERLIN, 25.6. (Pat.) Jak podaje prasa, z obecnego zestawienia kosztów utrzymania wojsk okupacyjnych w Nadrenji wynika, że od dnia zawarcia pokoju do 30 czerwca r. b. Niemcy wydali na ten cel 6 miljardów marek.

Konferencja Małej Ententy.

SZCZYRBSKIE JEZIORO, 25.6. (Pat). W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie 11-ej konferencji ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy. Benesz i Marinkowicz już przybyli w ciągu dnia wczorajszego. Konferencja zajmować się będzie przedewszystkiem sprawą memorandum Brianda, oraz kwestją wykonania ostatnio zawartych układów w sprawie odszkodowań wschodnich. Pozatem konferencja rozpatrzeć ma całokształt zagadnień gospodarczych, dotyczących krajów Małej Ententy.

PRAGA, 25.6. (Pat.) Dziś rozpoczęła się nad jeziorem Szczyrskiem konferencja Małej Ententy. „Lidove Listy", zastanawiając się w artykule wstępnym nad znaczeniem obecnej konferencji Małej Ententy i nad zagadnieniem, czy związek tej, złożony z trzech państw europejsko-środkowych, jest wystarczający w swym obecnym składzie, kiedy tworzą się nowe aljanse i kiedy wzmaga się aktywność polityczna Niemiec i Włoch, piszą:

Najwłaściwszem dla Małej Ententy jest w chwili obecnej prowadzenie wobec Polski jednolitej polityki, idącej po linji interesów Polski.

Zwycięstwo nad Atlantykiem.

„Krzyż Południa" wylądował w Nowej Funlandji.

HARBOURG GRACE, 25.6 (Pat) Samolot „Krzyż Południa" wylądował tu o godz. 10.53 według czasu amerykańskiego po locie, który trwał 30 i pół godz. Lotnik Kingsford Smith oświadczył, że bez pomocy aparatu radjowego nigdyby mu się nie udało przedostać przez mgłę. Lotnik oświadczył, że natychmiast po uzupełnieniu zapasów benzyny podejmie lot do Nowego Yorku.

Herezjarcha Kowalski wyjeżdża do Ameryki.

WARSZAWA, 25.6. (Pat) Sąd apelacyjny zezwolił „arcybiskupowi" marjawickiemu Kowalskiemu na wyjazd do Ameryki na 4 mies. licząc od dnia 24 czerwca br. W motywach sąd podkreśla, że Kowalski dotychczas nie uchylał się od wymiaru sprawiedliwości i że sprawa w sądzie apelacyjnym odbyć się może w ostatnich miesiącach rb.

Ks. Żongołłowicz objął urzędowanie.

WARSZAWA, 25.6 (Pat.) W dniu 26 b. m. wiceminister W. R. i O. P. ks. prof. Żongołłowicz objął urzędowanie.

KOMUNIKAT KLUBU «MŁODYCH».

W piątek, dnia 27 czerwca, odbędzie się dyskusyjne zebranie Klubu „Młodych" w sali Klubu Narodowego (ul. Orzeszkowej 11, m. 19, o godzinie 7 m. 30 wieczorem).

Na zebraniu koleżanka **Helena Jaxa-Bąkowska** wygłosi referat p. t.

„FASZYZM WŁOSKI"

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Prosimy o punktualne przybycie. Sympatycy będą b. mile widziani.

Z prasy.

Niewiniątka

Doniesienia, które pojawiły się w ostatnim czasie w pismach ruskich o rokowaniach czynników rządowych polskich z grupą następców Petlury (pp. A. Lewickij i jen. Salskij), oraz ich odgłosy w pismach sowieckich, skłoniły zakłopotaną „Gazetę Polską" (nr. 168) do... napastliwych uwag przeciw pismom Stronnictwa Narodowego, jako rzekomym winowajcom także i w tej sprawie, jak we wszystkich innych.

Zamiast zbyt daleko szukać, skąd nagle zaczęto mówić o Ukrainie i o jakichś rokowaniach z grupą następców Petlury, niechaj raczej „Gazeta Polska" przypomni sobie, że ona sama krótko przed pojawieniem się tych pogłosek (nr. 144 z 28-go maja b. r.) ogłosiła na naczelnem miejscu bardzo obszerne wywody o tem, jak to powstanie odrębnej Ukrainy będzie dla Polski korzystne, pisząc m. in.:

— „Pomijając ten fakt, że Ukraina byłaby znacznie słabsza aniżeli Rosja, musiałaby ona ugruntować swoją niepodległość w walce z Rosją, a więc tem samem przez dłuższy okres czasu musiałaby być w defenzywie w stosunku do Polski, co więcej szukać oparcia w swych zmaganiach się z Rosją".

Niechaj sobie „Gazeta Polska" doda do tego znane wystąpienie innego jeszcze odłamu grup rządowych, mianowicie zachowawców z B. B., w których miesięczniku „Nasza Przyszłość" (nr. 1) bardzo zamaszyście i rozwlekle nawoływano:

— „Całkiem inaczej przedstawi się ten problem, gdy spojrzymy nań z wyższej platformy polskiej i ukraińskiej racji stanu na dalszą metę i sięgając głębiej w przeszłość i przyszłość, wysuniemy śmiało, bez wahania, postulat Wielkiej Ukrainy..."

Jeżeli po takich własnych wystąpieniach pisma rządowej barwy usiłują udawać, że nie wiedzą, skąd się biorą pogłoski o ukraińskich zamysłach, można tylko wybuchnąć śmiechem.

Alarmy wojenne.

W związku z głośną już obecnie sprawą ukraińską, zabiera głos „Robotnik". Wykazawszy na wstępie, że głównem ogniskiem wszelkich alarmów wojennych jest obecnie Moskwa, *„Robotnik"* zaznacza:

„Wodą na młyn alarmistów sowieckich była nieprzytomna gadanina niektórych pism sanacyjnych o niepodległej Ukrainie. Z wielką szkodą dla sprawy pokoju i dla polskiej polityki zagranicznej alarmy te trwają i są nadal podsycane pogłoskami o rzekomem porozumieniu Rządu z Ukraińcami, którzy otrzymać mają całkiem jakieś fantastyczne koncesje za cenę poparcia pomajowych władców.

Nie ulega dla nikogo wątpliwości, że o jakichkolwiek planach wojennych ze strony polskiej mowy być nie może ani dziś, ani za parę lat. I jeżeli dziś znowu szerzą się alarmy, obowiązkiem Rządu jest jeszcze raz pokojowe stanowisko Polski podkreślić i zadać kłam niepokojącym pogłoskom".

Ziemiaństwo poznańskie zrywa z sanacją?

Pod powyższym nagłówkiem czytamy w katowickiej „Polonii", co następuje:

„W uzupełnieniu naszej poprzedniej wiadomości o zmianach w redakcji „Dziennika Poznańskiego" dowiadujemy się dzisiaj, że kierownictwo redakcji objął pan Bolesław Szczepkowski, były redaktor „Kurjera Poznańskiego". Kierownictwo polityczne objął znany publicysta p. Peretjatkowicz, oraz długoletni współpracownik „Dziennika" pan red. Leon Przybyszewski. Sekretarzem redakcji mianowano p. Józefa Winiewicza. Nareszcie ziemiaństwo wielkopolskie zdobyło się na krok stanowczy i wzięło rozbrat z sanacją".

Tyle doniesienie katowickiej „Polonii".

Według własnych naszych informacyj, dotychczasowy redaktor naczelny „Dziennika Poznańskiego" p. Alfred Uznański, otrzymał istotnie dymisję, w jego miejsce rada nadzorcza „Dziennika Poznańskiego" zamianowała naczelnym redaktorem p. Szczepkowskiego, który obejmie stanowisko to z dniem 1 lipca r. b.

Wzmożenie się ruchu białoruskiego.

Działacze białoruscy domagają się autonomji.

Podług uzyskanych przez nas informacyj, zwolnieni ostatnio z więzienia wybitni organizatorzy i działacze głośnej na Ziemiach Wschodnich „Hromady" noszą się obecnie z myślą wstąpienia z Rządem w pertraktacje w sprawie uzyskania szerokiej autonomji dla terenów, zamieszkałych przez ludność białoruską. W tym celu ma być opracowany obszerny memorjał, domagający się udzielenia ludności białoruskiej dalekoidących przywilejów w dziedzinie kulturalnej i politycznej. (d)

Propaganda komunistyczna Biał. Włość. Rob. Klubu.

Z Hermanowicz donoszą, iż ostatnio daje się zaobserwować wzmożoną akcję Białoruskiego Włościańsko-Robotniczego Klubu Poselskiego. Należy przytem stwierdzić, iż akcja propagandy komunistycznej, która dotychczas odbywała się prawie wyjątkowo w języku białoruskim, obecnie prowadzi się również i w języku polskim. Akcja ta szerzy się najwidoczniej we wschodnich powiatach województw wileńskiego i nowogródzkiego.

Do rąk naszych trafił numer czasopisma p. t. „Z pracy na terenie Sejmu Białoruskiego Włościańsko-Robotniczego Klubu Poselskiego", w którem wydrukowane są przemówienia i artykuły o treści wybitnie antypaństwowej.

Dziwnem jest, że pismo to wydawane jest zupełnie legalnie i drukuje się pod okiem władz w Warszawie, przy ul. Siennej 33. Czyżby władze nasze wiedząc o tem przeszły nad tą sprawą do porządku dziennego. (d)

I-szy Kongres Eucharystyczny w Polsce.

Dziś więc (t. j. w dniach 26—29 czerwca) zbiera się po raz pierwszy wielki, wszechpolski Kongres Eucharystyczny w wolnej, odrodzonej Polsce. Po raz pierwszy Poznań, to arcypolskie miasto naszej Ojczyzny (bo liczące około 95 proc. Polaków i katolików!) będzie gościło w swych murach wszystkich niemal Książąt naszego Kościoła, setki duchowieństwa wszelkich stopni i dziesiątki, jeśli nie setki tysięcy wiernych, którzy ze wszystkich stron pośpieszą na ten zjazd wspaniały, — zjazd, który za sztandar obrał sobie Najświętsze Ciało i Krew Chrystusa, i pod tym znakiem będzie dążył do położenia podwalin moralnych pod dalsze życie i rozwój Polski odrodzonej.

Już blisko lat 50 dobiega od chwili, kiedy po raz pierwszy, na małą skalę, bo zaledwie przy udziale czterech tysięcy uczestników, zorganizowano w Lille, w mieście francuskiem, liczącem dziś około 230.000 ludności, pierwszy kongres ku czci Eucharystji. Niejaka Emilja Tamisier, przy poparciu przemysłowca Filiberta Vrau, doprowadziła do skutku myśl zwołania tego pierwszego kongresu, który miał zapoczątkować cały, nieskończony szereg innych kongresów katolickich pod tem samem wezwaniem, odbywanych w rozmaitych miastach Europy. W 22 lata po tej pierwszej tak doskonale udanej próbie, odbył się kongres eucharystyczny w Jerozolimie, a więc na Ziemi, uświęconej życiem i męczeństwem Jezusa Chrystusa. W roku 1912 znów zjawia się na ulicach Londynu, tego ogniska fanatycznego protestantyzmu anglikańskiego, olbrzymia, kilkadziesiąt tysięcy licząca procesja uczestników zwołanego do tej stolicy kongresu eucharystycznego, a na czele jego kroczy szereg kardynałów, biskupów i duchowieństwa...

Ale nic nie może się porównać z tą gigantyczną wprost manifestacją uczuć całego świata katolickiego, jaką nam w r. 1926 dał kongres w Chicago! Wiemy, że Ameryka nic nie umie organizować na małą skalę. Więc i zwołanie tego kongresu przez kardynała Mundeleina musiało przerosnąć wszystko, co dotychczas gdziekolwiek zorganizowano Ks. prałat Kłos, który brał udział w tym zjeździe, i opisał swoje wrażenia w dwutomowem, niezwykle interesującem wydaniu p. t. „Na drugiej półkuli", przytacza kilka cyfr, dających przybliżone pojęcie o rozmiarach tego światowego kongresu. A więc koszty organizacyjne wyniosły 75,000,000 dolarów. Chór dzieci, śpiewających wielką mszę, liczył podobno 62,000. Służbę bezpieczeństwa w czasie kongresu pełniło 10.000 policjantów, wreszcie komunji udzielono przeszło 1,125,000!

Kongres poznański będzie tylko zjazdem krajowym, a więc polskim wyłącznie. Będą goście z zagranicy, ale jako goście, tylko, bo charakter kongresu jego program obejmuje, poza ogólno katolickiemi kwestjami, dotyczącemi Kościoła całego, sprawy, związane z naszem życiem miejscowem. Obrady więc, tak samo w sekcjach, jak i plenarne, będą się toczyły w języku polskim, — komisje i ich prezydja zorganizowano z duchowieństwa i świeckich działaczów polskich, — referaty wygłoszą także Polacy.

Program prac zjazdu jest bardzo szeroki i przewiduje wszelkie dziedziny naszego życia duchowego, nie tylko ściśle religijnego, ale i tego, co z naszą wiarą jest związane, a więc pod obrady sekcyj i zebrań plenarnych podpadną sprawy wychowania publicznego, sprawy misyjne, charytatywne, kapłańskie, dziennikarskie etc. Niema więc ani jednego mieszkańca Polski katolika, któryby na tym kongresie nie znalazł czegoś, co go zainteresuje, co go powinno zainteresować i co ściśle jest związanem z jego życiem rodzinnem, z jego pracą zawodową i obywatelską.

PATRJOTYZM GOSPODARCZY.

(Na marginesie wielkiej akcji społecznej ratownictwa cukru.)

Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych, oraz Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, ogłosiły konkurs na wzorowe pogadanki o znaczeniu cukru dla chłopów, robotników i dzieci, wyznaczając na nagrody 22.000 zł., przyczem pierwsza nagroda wynosi zł. 3.000. Dotychczas zwróciły się o informacje i przysłało do Związku pieniądze na broszury o cukrze 800 nauczycieli.

Termin nadsyłania prac upłynął 15 czerwca.

Co skłoniło nasze Związki Nauczycielskie do wzięcia na pierwszy ogień cukru?

Szukając odpowiedzi, trafiamy na bardzo ciekawy, typowy dla społeczeństwa rządzącego się według swej woli, splot interesów.

Burak podnosi niesłychanie urodzajność ziemi (plon pszenicy po nim wzrasta o 40%, owsa o 70%, rzepaku o 11%); szereg naszych gospodarstw rolnych egzystuje tylko dzięki oparciu się o plantacje, pół miljona robotników znajduje na nich pracę, skarb jedną dwunastą budżetu opiera na dochodzie z akcyzy; gdzie jest burak, wyrastają szosy, kolejki wąskotorowe, inwestycje.

Te względy kazały z całą intensywnością rozwijać plantacje na całym świecie, (na którym istnieje zgórą dwadzieścia państw cukrowniczych). Polska, stojąca ze swem cukrownictwem na czwartem miejscu w Europie, poczuła nadprodukcję dotkliwie. Jej rezultatem jest to, że niemal połowę wyprodukowanego cukru musimy eksportować sprzedając po 22 złote za kwintal, t. zn. po cenie, **która nie zwraca nawet kosztu zakupionych buraków.**

Jest to położenie wręcz katastrofalne. Wyjście zdawałoby się jasne: skrócić produkcję.

Ale tu względy uboczne — wzgląd na stan rolnictwa, na bezrobocie na bilans państwowy — nie pozwalają na to.

Jedyną drogą — wzmóc konsumcję. Usprawnić, uracjonalnić budżet chłopski, który nie uwzględnia cukru, jako odżywki najtańszej i najbardziej energetycznej, zaliczając cukier do wydatków luksusowych i reprezentacyjnych.

Rozumiemy teraz, jak wielkiego znaczenia akcję zapoczątkowały nasze zrzeszenia nauczycieli szkół powszechnych. Dla naszej inteligencji, która ma styczność z ludem, otwiera się wspaniałe pole pracy.

Przykład nauczycieli pociągnął inne nasze wielkie organizacje społeczne i w chwili obecnej jesteśmy świadkami imponującej akcji na rzecz cukru, która przy poparciu naszego cukrownictwa, ogarnęła kraj.

A więc Naczelnictwo Harcerskie wyznaczyło 20.000 zł. jako nagrody dla drużyn, w ciągu lata ubiegających się o pierwszeństwo w tropieniu sacharyny i w propagandzie na rzecz cukru.

Związek Polskich Związków Sportowych, naczelna władza sportowa, skupiająca 260.000 zorganizowanych członków — wyznaczył 17.000 złotych na nagrody w przedmiotach sportu za prace p. t. „Jaki zauważyłem wpływ cukru na moje wyczyny sportowe".

Wreszcie Związek Pracowników Samorządowych rozpisał ankietę na temat cukru i sacharyny wśród swych pracowników, wyznaczając nagrody w sumie zł. 10.000. Jak widzimy, została zakrojona wielka akcja, która ma przeorać, przedewszystkiem, ośrodki mózgowe naszego społeczeństwa. Zewsząd „na froncie cukrowym" podnosi się inicjatywa prywatna. Jeden z dzienników, urządzających turniej kolarski, rozdaje po dwa kilo cukru — na wyżywienie. Dr. Osmólski, Konopacka, Petkiewicz i szereg przedstawicieli sportu i nauki — dają o cukrze autografy, wywiady i spostrzeżenia.

W Czechach Prezydent Masaryk publicznie przemawiał za potrzebą zwiększenia konsumcji cukru i dawał na ten temat swoje własnoręcznie napisane sentencje — autografy do publicznego użytku.

Złożyło się mniemanie, że Czesi doceniają dobra doczesne, my zaś bujamy w obłokach.

Ale jak widać, idzie nowa Polska, której los szczęśliwy pozwala mniej cierpieć, ale więcej pracować.

Ruch na kolejach coraz bardziej zamiera!

Według zestawień statystycznych min. komunikacji, ub. miesiąc przyniósł dalszy dość silny spadek przewozów towarowych. Zmniejszenie się ruchu towarowego na kolejach w maju b. r. występuje szczególnie silnie w porównaniu ze stanem w latach poprzednich. Tak np. w maju b. r. ogólny dzienny naładunek wynosił średnio 13.206 wagonów 15-tonowych, podczas gdy w maju zeszłego roku przewieziono dziennie 16.548 wagonów, a w odnośnym miesiącu 1928 roku 15.595 wagonów dziennie.

Z poszczególnych transportów towarowych na podkreślenie zasługują transporty węgla, koksu i brykiet, których w maju rb. przewieziono dziennie średnio 4,237 wagonów, podczas gdy w maju 1929 r.—6.038 wagonów, w maju 1928 r. — 5.011 wagonów. Duży spadek wykazują również przewozy produkcji przemysłowej (w maju 1930 r. — 1.089 wagonów dziennie, w maju 1929 r. — 1.313, w maju 1928 r. — 1.202), dalej przewozy drzewa tak obrobionego, nieobrobionego, jak i drzewa opałowego, oraz przewozy materjałów budowlanych.

Ten silny spadek przewozów towarowych na kolejach jest wiernem odbiciem ostrego przesilenia gospodarczego.

Naszkicowany tu spadek przewozów kolejowych w maju nie jest odosobniony. Zjawisko to bowiem obserwujemy już od początku br. Odbiło się to oczywiście na dochodowości kolei, która wiąże zaledwie koniec z końcem.

Pogorszenie się położenia finansowego koleji państwowych charakteryzują następujące cyfry: za pierwsze cztery miesiące 1928 roku wpływy wynosiły 453 milj. zł., a wydatki 407 milj. zł., a więc osiągnięto nadwyżkę w wysokości 46 milj. zł. W pierwszych czterech miesiącach 1929 roku cyfry wpływów i rozchodów wynosiły 468 milj. zł. i 450 milj. zł., wobec czego nadwyżka wynosiła już tylko 18 milj. zł. W pierwszych czterech miesiącach 1930 roku wpływy spadły do 443 milj. zł., a wydatki do 430 milj. zł., przyczem nadwyżka obniżyła się do 13 milj. zł. Jak widzimy z powyższych cyfr, mimo zmniejszenia się dochodów koleje państwowe utrzymują równowagę finansową, co się dzieje jedynie skutkiem zupełnie niezwykłej redukcji wydatków eksploatacyjnych. Poza tem program inwestycyj, zmniejszony z 210 milj. zł., uchwalonych przez Sejm, na 180 milj. zł. i w tych granicach nie jest wykonywany, przyczem dotychczasowa realizacja nie dochodzi nawet do 50 proc. proporcjonalnych kwot. Praca w warsztatach kolejowych została zredukowana na 5 dni w tygodniu. Ministerstwo komunikacji wybrało ten system zamiast zwolnienia większej liczby robotników, a to wobec faktu, że i tak w całym zakresie administracji kolejowej zostało zwolnionych kilkadziesiąt tysięcy robotników dziennie zatrudnionych.

Opinja francuska wobec akcji niemieckiej.

W związku z ostatnimi incydentami na granicy polsko-niemieckiej, korespondent paryski „Kurjera Poznańskiego" robi bardzo ciekawe zestawienie głosów prasy francuskiej w sprawie powyższej.

Tego rodzaju prowokacje — czytamy — ze strony Niemiec nie są oczywiście na rękę francuskim kołom lewicowym. Trudno w nich bowiem doszukać się „ducha europejskiego", tak umiłowanego przez te koła. Dlatego też w prasie radykalnej znajdujemy jedynie depesze, odnoszące się do zajścia, ale niezaopatrzone żadnemi komentarzami. Socjaliści natomiast postępują otwarciej. Oświadczają wręcz, że granica pomiędzy Polską a Niemcami została wyznaczona w sposób „lekkomyślny". Inni znowuż utrzymują, iż zarzewie wojny tkwi w traktacie wersalskim, a granice przezeń wytknięte będą musiały w niedługiej przyszłości ulec zmianie.

Wobec tych orzeczeń, trudno się dziwić, że Niemcy jawnie dążą do przeprowadzenia swych rewindykacyj, dla których znajdują w niektórych tutejszych kołach posłuch i podatne nastroje. Bo nawet bezczelne wystąpienie generała von der Lippe zostało tu prawie, że pominięte milczeniem.

Bardzo słuszne natomiast uwagi w sprawie zajść granicznych zamieszcza w „Journalu" St. Brice. Nastaje on przedewszystkiem na iakt, że przez dziesięć lat wszystko zdawało się funkcjonować normalnie, kiedy raptem, raz po razie, zachodzą wypadki, które świadczą, że Niemcy chcą kłótni, podczas, kiedy rząd polski daje dowody nadzwyczajnej cierpliwości. Gdyby Niemcy chciały tylko wykazać, że wszystkiemu winien jest „korytarz", nie postąpiłyby inaczej. Ten zbieg różnych okoliczności na tem większą zasługuje uwagę, że kampanja rozpoczyna się w chwili, kiedy ma ustać okupacja Nadrenji. Z drugiej strony jest niemniej znamiennem zjawiskiem, że Niemcy, pomimo wszystkich rozczarowań, doznanych ze strony Moskwy, starają się zacieśnić węzły solidarności ze Sowietami, wzmacniając układy z Rapallo w chwili,

Aspirin-Tabletki BAYER
niezbędne również podczas lata jako środek uśmierzający bóle.
Do nabycia w aptekach.

w której przez ustąpienie wojsk francuskich będą miały zupełną swobodę działania.

Kampanja w sprawie „korytarza" jest omawiana także w niektórych organach narodowych. W sposób niezmiernie logiczny przedstawia ją p. Martin-Mamy w „Ami du Peuple". Rzesza niemiecka, pisze, znalazła się we Francji liczne żywioły nieświadome. albo nawet karygodne, które jej dopomagają do niczczenia traktatu wersalskiego, przez co pragnie Berlin zagrozić istnieniu i niezależności Polski. Polska zaś bez dostępu do morza staje się dla Francji sojusznikiem bez wartości. Niemcy, chcąc jej odebrać korytarz, udusiliby Polskę, a tem samem, osłabilibyy Francję. Byłoby to zatem rzeczywiście przedsiębiorstwo w wielkim stylu. Polska jednak doskonale sobie zdaje sprawę z poczynań niemieckich. Dlatego jest gotowa na wszystko, nawet na wojnę, byleby tylko przeszkodzić planom niemieckim. Tę to ewentualność należy mieć na uwadze, gdy depesze przynoszą wiadomości o wypadkach na granicy polsko-niemieckiej.

P. Martin—Mamy, wbrew tylu apostołom pacyfizmu, gotowym za cenę zbliżenia francusko-niemieckiego, poświęcić Polskę — stawia kwestję „korytarza", w jej właściwym świetle: jakiekolwiek ustępstwo, uczynione pod tym względem Niemcom, nie osłabia tylko Polskę, ale równocześnie i Francję. Ta zaś związana jest z nią przymierzem, które pociąga za sobą zobowiązania. O jednem i drugiem chętnie chcianoby zapomnieć we francuskich kołach lewicowych.

Dla nich istnieje tylko Locarno, t. j. zbliżenie francusko-niemieckie. Dzisiaj jednak i ono im nie wystarcza. Pragną bowiem doprowadzić do sojuszu między Francją, a Niemcami. Za jego cenę niektórzy radykali nietylko poparliby rewindykacje Berlina w sprawie kolonij, Anschlussu, zmiany granic Polski, ale w dodatku nawet w kwestji zbrojeń niemieckich.

Jak jednak potrafią oni pogodzić tego rodzaju postawienie sprawy z ustawicznem krytykowaniem powolności rozbrojenia we Francji? Bardzo prostą odpowiedź na to pytanie daje nam dziennik „La Volonté".

Kwestja zbrojeń jest najbardziej bolosną dla pacyfistów, stwierdza organ p. Caillaux. Jeżeli ci ostatni dążą do zbliżenia francusko-niemieckiego, to dlatego, że dzięki niemu osiągną w najpewniejszy sposób rozbrojenie ogólne. Jednakowoż w obecnej chwili należy liczyć się z „warjactwem faszystowskiem". Tak długo jak to niebezpieczeństwo będzie istniało, leży w interesie Francji posiadanie silnego sprzymierzeńca. Sharmonizowanie zbrojeń pomiędzy Francją a Niemcami jest zatem nieuniknione...

Nie zapominajmy zaś, że tezę parytetu zbrojeń Francji i Niemiec na lądzie głosili bawiący ostatnio w Paryżu emisarjusze niemieccy. Należy zatem spodziewać się, że równoległe z prowadzoną kampanją przeciwko „korytarzowi", a za przyłączeniem Austrji do Rzeszy itd. cała działalność Berlina będzie zmierzała do odbudowy armji. W tej akcji posiada ona tutaj, jak widzimy, przedziwnych adwokatów, świadomie czy nieświadomie pracujących z narażeniem bezpieczeństwa własnego kraju nad odbudową wielkich Niemiec.

JAN KOCHANOWSKI

Modlitwa o deszcz.

Wobec niebywałej posuchy godzi się przypomnieć poniższą przepiękną modlitwę wieszcza z Czarnolasu

Wszego dobrego Dawca i Szafarzu wieczny,
Tobie ziemia, spalona przez ogień sloneczny,
Modli się dżdża, i smętne zioła pochylone,
I nadzieja oraczów, zboża upragnione.
Ściśni wilgotne chmury świętą ręką swoją,
A one suchą ziemię i drzewa napoją
Ogniem zjęte... O, który z suchej skały zdroje
Niesłychane pobudzasz, okaż dary swoje!
Ty nocną rosę spuszczasz, Ty dostatkiem hojnym
Żywej wody dodawasz rzekom niespokojnym,
Ty przepaści nasycasz i łakome morze,
Stąd gwiazdy żywność mają i ogniste zorze.
Kiedy ty chcesz — wszystek świat powodzią zatonie,
A kiedy chcesz — od ognia, jako pióro, spłonie.

Zjazd przedstawicieli Izb Rzemieślniczych.

W niedzielę w Łodzi rozpoczęła się trzecia konferencja przedstawicieli Izb Rzemieślniczych z całego kraju.

Udział w niej wzięło 19 przedstawicieli, reprezentujących Izby Rzemieślnicze Warszawy, Poznania, Białegostoku, Grudziądza, Bydgoszczy, Wilna, Włocławka, Lublina, Kielc, Katowic, Brześcia n. Bugiem i Łodzi. Prezydjum konferencji stanowili prezydenci: Izby warszawskiej p. Pieniążkiewicz' Izby brzeskiej p. Żuk i Izby grudziądzkiej p. Jakubowski.

W toku obrad postanowiono, aby poszczególne Izby złożyły wnioski do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o włączenie do listy rzemiosł następujących przemysłów: dziewiarstwa i pończosznictwa, pralnictwa chemicznego i farbiarstwa, drukarstwa (towarowego), kominiarstwa, bieliźniarstwa i hafciarstwa, modniarstwa i wyrębu mięsa bydlęcego oraz o skreślenie golarstwa, względnie wstawienie w art. 142 ustawy przemysłowej między słowa „fryzjerstwo, golarstwo", litery „i", wreszcie rozdzielenie fryzjerstwa na fryzjerstwo męskie i damskie.

Dalej uznano za stosowne, ażeby Izby Rzemieślnicze upoważniły cechy do zawierania przedniemi umów o naukę rzemiosła między rzemieślnikami nie będącymi członkami cechu.

Upoważnione cechy winny prowadzić odnośne rejestry.

Za zawieranie umów przed cechem przez rzemieślników, nie będących członkami cechu, upoważnione cechy mogą pobierać opłatę taką, jak od swoich członków i z tem, że 50 proc. pobranej opłaty przekazują odnośnej Izbie Rzemieśniczej.

Sprawa kart rzemieślniczych, uprawnień przemysłowych, dyspens z tytułu art. 146 Ustawy Przemysłowej, rewizji uprawnień itp. wywołała ożywioną dyskusję.

W sprawie tej konferencja, stwierdziwszy, iż karty rzemieślnicze otrzymują często osoby, nie mające kwalifikacyj, co wbrew intencji ustawodawcy powiększa szeregi niewykwalifikowanych rzemieślników ze szkodą społeczeństwa i rzemiosła, uznaje za stosowne, aby poszczególne Izby wystąpiły do właściwych władz z memorjałami w tej sprawie.

W memorjałach tych należałoby: 1) prosić o ujednostajnienie interpretacji art. 198, ust. 4 w tym sensie, że osoby, pragnące uzyskać świadectwo uzdolnienia na mocy wyżej wymienionego artykułu, winny wykazać się trzyletnią nauką rzemiosła, co również się samo przez się rozumie oraz zaświad. urzędu gminnego, stwierdzającem, że odnośna osoba pracowała w charakterze czeladnika u rzemieślnika, prowadzącego samoistnie dane rzemiosło bezpośrednio przed ogłoszeniem przez lat 5. W wypadkach wątpliwych prosić właściwe zakłady, aby zasięgały opinji odnośnych Izb Rzemieślniczych.

2) prosić władze przemysłowe II instancji, aby wydając zwolnienia na mocy art. 146 od obowiązku wykazania uzdolnienia zawodowego samoistnego prowadzenia rzemiosła, zasięgały uprzednio opinji odnośnych Izb Rzemieślniczych.

Ponadto konferencja ustaliła, że Izby Rzemieślnicze będą dopuszczać na odnośny wniosek kandydata do egzaminów łącznych, przeprowadzonych jednocześnie ze znajomości następujących pokrewnych zawodów-rzemiósł, a mianowicie: rzeźnictwa i wędliniarstwa, bronzownictwa i mosiężnictwa, fryzjerstwa, golarstwa i perukarstwa, jubilerstwa i złotnictwa, kapelusznictwa i czapnictwa, rymarstwa i siodlarstwa, lakiernictwa, malarstwa i pozłotnictwa, rzeźnictwa koni i wyrobu wędlin z mięsa końskiego, oraz szmuklerstwa, wyrobu pendzli, sznurków i lam, przedmiotów z drucików złotych i srebrnych, przędzarstwa materji ze srebra i złota i t. p.

W sprawie kryzysu budowlanego, którą referował dyrektor Izby Rzemieślniczej warszawskiej, konferencja upoważniła poszczególne Izby do opracowania w uwzględnieniu opinji z Centralnemi Związkami Cechów Murarskich i Ciesielskich w ciągu 10 dni odpowiednich memorjałów do Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Robót Publicznych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Sprawę szkolnictwa i opieki nad terminatorami odłożono do następnej konferencji międzyizbowej.

W wolnych wnioskach omawiano: sprawę przyśpieszenia wydania rozporządzenia o zmianie art. 153, 154, 155 U. P. z zastosowaniem do terminatorów, którzy nie mogli ukończyć szkoły dokształcającej zawodowej, sprawę kursów przygotowawczych dla eksternów z kursu zawodowej szkoły dokształcającej i egzaminów dla eksternów z tejże szkoły.

W wolnych wnioskach powzięto również uchwałę następującą:

III Konferencja Izb Rzemieślniczych stwierdza, że Komisje Cennikowe nie liczą się z gospodarczo uzasadnionemi kosztami produkcji i wymiany i przez biurokratyczne funkcjonowanie są czynnikiem, tamującym życie gospodarcze.

III Konferencja Izb Rzemieślniczych uważa za wskazane, by poszczególne Izby wystąpiły do odnośnych władz z memorjałami, uzasadniającemi konieczność zniesienia Komisyj Cennikowych.

Wyprawa Habsburgów po korony.

Rewelacje prasy czeskiej.

Socjalistyczne czeskie „Pravo Ludu" przynosi sensacyjną wiadomość o mającym nastąpić w najbliższej przyszłości puczu Habsburgów na Węgrzech.

Wedle informacyj wspomnianego pisma, książę Otton Habsburg jeszcze w lipcu r. b. ma zostać obwołany królem węgierskim, a ma to nastąpić za zgodą rządów włoskiego, niemieckiego i angielskiego.

„Pravo Lidu" podaje w niezwykle sensacyjnej tej sprawie następujące szczegóły, oparte rzekomo na wysoce wiarygodnych źródłach:

Książę Otton przybędzie z początkiem wakacyj wraz z delegacją studentów belgijskich do Budapesztu. Przed jego przybyciem do stolicy, t. zn. już w dniach najbliższych, ma zostać przemycony do Węgier, bądź to w charakterze turystów, bądź też w charakterze sezonowych robotników rolnych 35 oficerów i żołnierzy włoskich, którzy w dniu przybycia arcyksięcia Ottona wraz z oddziałami wojsk węgierskich obsadzą cały kraj, aby stłumić w zarodku kontrakcję przeciwników monarchji.

W ubiegłym tygodniu — twierdzi „Pravo Lidu" — odbyła się w Budapeszcie tajna konferencja czynników miarodajnych, na której wypracowano szczegółowy plan puczu. Potrzebne do przeprowadzenia całej akcji środki pieniężne zostały tymczasowo pokryte przez pożyczkę, udzieloną rządowi budapesztańskiemu przez Bank Komercjalny w kwocie 120 milj. pengo. Dyrektor tego banku Filip Weiss, który pośredniczył w tej transakcji, miał otrzymać, wedle twierdzenia wspomnianego pisma, prowizję w wysokości 3 proc. od wyasygnowanej tytułem pożyczki kwoty.

ŻYCIE KATOLICKIE.

Kanononizacje w Watykanie.

Kanonizacja jest najbardziej solennym obrządkiem Kościoła rzymsko - katolickiego i dzieli się zazwyczaj na trzy części: procesję uroczystą, kanonizację i Mszę św. Pontyfikalną, odprawianą przez Papieża. Onegdajsza kanonizacją, rozpoczęta o 8 rano uroczystą procesją, w której wzięli udział przedstawiciele kleru rzymskiego, oraz wsyystkich urzędów Kongregacji Obrządków miała charakter niezwykle podniosły. Zaraz po klerze w procesji niesiono w otoczeniu płonących pochodni dwie chorągwie z wizerunkami błogosławionych: Łucji Filippini i Katarzyny Thomas. Za chorągwiami, w otoczeniu szwajcarskiej gwardji papieskiej i dworu w galowych strojach, oraz kardynałów w wysokich mitrach białych na „sedia gestatoria" niesiono Piusa XI go pod baldachimem, podtrzymywanym prze ośmu prałatów. Z tyłu postępowały plutony wszystkich sił zbrojnych papieskich.

Papież zasiadł na tronie, wzniesionym pod katedrą Księcia Apostołów i odebrał uroczysty hołd kardynałów i biskupów, poczem kard. Laurenti, jako prokurator kanonizacyjny i prefekt Kongregacji Obrządków w towarzystwie adwokata konstystorjalnego zbliżył się do tronu i trzykrotnie zapytał: instantius, instantissime, czy chce zapisać w poczet Swiętych Kościoła Rzymsko - Katolickiego błogosławione Łucję i Katarzynę. Pius XI na pierwsze zapytanie przez sekretarza Bull odpowiedział, że chce błagać o wstawiennictwo Swiętych Pańskich, przyczem kapituła odśpiewała litanje odpowiednie. Na drugie zapytanie, Pius XI odpowiedział, że należy błagać o oświecenie przez Ducha Swiętego, przyczem odśpiewano Veni Creator, wreszcie na trzecie zapytanie, (zawsze za pośrednictwem msgr. Sebastiani'ego), Pius XI odpowiedział, że zalicza w poczet Swiętych Kościoła Rrymsko-Katolickiego i Powszechnego Błogosławione Łucję i Katarzynę.

Wówczas Papież podniósł się i z wysokości tronu donośnym głosem oświadczył uroczyście, że Błogosławione: Łucja Filippini i Katarzyna Thomas są zaliczone w poczet Swiętych, intonując Te Deum. Po zakończeniu kanonizacji właściwej rozpoczęła się uroczysta Msza św. według solennego rytuału papieskiego.

Przed wejściem do Bazyliki, Ojciec św. przywdziewa uroczyste szaty pontyfikalne w Kaplicy Sykstyńskiej, wstępuje na „sedia gestatoria" w sali Królewskiej i w otoczeniu orszaku schodzi przez schody Bernini'ego do krypty Bazyliki św. Piotra, nawprost pomnika Konstantyna. Papież, przybrany w tjarę, trzyma w lewym ręku zapaloną świecę, a prawą błogosławi tłumy. Uroczysty ten ceremonjał nie ulega zmianie od wieków. Jeszcze bardziej uroczysty charakter będzie miała kanonizacja dn. 29 b. m., gdyż zbiega się ona ze świętem św. Piotra. Oprócz ceremonji rannych dnia tego odbędą się uroczyste nieszpory z udziałem chorów nietylko Kaplicy Sykstyńskie, ale i wszystkich scholae centrum w Rzymie.

Wichrzenia hodurowców.

Widząc bezkarność ze strony władz państwowych, hodurowcy coraz więcej sobie pozwalają. Niedawno osiedlili się w Stodołach, parafji Wojciechowice, pow. Opatowskiego, gdzie uprzednio władza diecezjalna postanowiła erygować nową partję i wyznaczyła ks. K. Kniedziałowskiego, by tę parafję zaczął organizować. W tej chwili nabożeństwa odprawiane są w szkole. Hodurowcy nie chcą dopuścić do utworzenia parafji, a natomiast dążą do zorganizowania w Stodołach swojej placówki.

W dzień Zielonych Świąt doszło do ekscesów. Naprzód hodurowiec odprawił pod krzyżem nabożeństwo, a następnie wezwał i zmusił pod przysięgą zebranych, by nie dopuścili do odprawiania katolickiego nabożeństwa. Uzbrojeni hodurowcy na czele ze swoim prowodyrem duchownym udali się pod szkołę, aby przeszkodzić nabożeństwu katolickiemu Pochodowi temu zastąpiła drogę policja, ale wtedy i policję zaatakowano. Policjanci zawezwali pomocy z Opatowa i dopiero po przybyciu większej liczby policji tłum hodurowców został rozpędzony. Na drugi dzień katolicy licznie pośpieszyli na swe nabożeństwo; przybyła i straż ogniowa z Mikołowic. Już wtedy hodurowcy nie odważyli się atakować katolików, lecz wyjechali do Tarłowa na przywitanie swego „biskupa".

Władze państwowe, które w początkach pobłażliwie odnosiły się do hodurowców, widzą teraz, ile trudności mają z powodu hodurowców. Duchowni Hodura to różnego rodzaju podejrzane typy, niekiedy nawet z kryminalną przeszłością; chodzą w sutanach księży katolickich, by zbałamucić możliwie najwięcej katolików. Jeśli tak dalej pójdzie, a władze bezpieczeństwa nie wkroczą w imię bezpieczeństwa publicznego, należy oczekiwać, iż dojść może przy pierwszej okazji do rozlewu krwi. (KAP).

KRONIKA.

Kiedy nastąpi wyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dowiadujemy się ze źródeł oficjalnych, iż zapowiedziany pobyt Pana Prezydenta na terenie województwa wileńskiego do dnia 30 b. m. w ostatniej chwili został skrócony o jeden dzień. Wobec tego Pan Prezydent przybędzie do Wilna w niedzielę 29 b. m. zaś następnego dnia o godz. 15 opuści miasto.

Pożegnanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpi na podwórzu Pałacu Reprezentacyjnego przez wojewodę wileńskiego, prezydjum miasta, garnizon, senat U. S. B. szkoły oraz przez organizacje społeczno-oświatowe i zawodowe. (d)

Wichrzenia komunistyczne.

Komuniści znosząc wszelkie święta „burżuazyjne" tworzą nowe święta proletarjackie. Ostatnio sowieckie władze centralne zarządziły aby dzień 11 lipca był świętowany na terenie białoruskiej republiki rad jako dzień wyzwolenia Mińska. Dzień ten będzie wolny od pracy.

Pozatem w dniu 13 lipca ustanowione jest święto dnia antyfaszystowskiego i antymilitarnego młodzieży komunistycznej. W związku z temi świętami władze komunistyczne rozesłały zarządzenia aby w dniach wymienionych świąt na terenie województwa wileńskiego i innych województw były zorganizowane strajki powszechne i demonstracje uliczne antypaństwowe.

W związku z przygotowaniem się do tych „uroczystości" poszczególnych związków i jaczejek komunistycznych, władze bezpieczeństwa publicznego już aresztowały kilku prowodyrów tego ruchu. (d)

Wiadomości kościelne.

— **W przyszły czwartek,** t. j. 26 b. m., w kościele Sióstr Wizytek, po nieszporach, które rozpoczną się o godz. 5-ej, odśpiewane będą 4 Ewangelje, na które przybędzie procesja z Ostrej Bramy.

W przyszły piątek, z okazji uroczystości Najśw. Serca Jezusowego, rozpocznie się w tym kościele 40-godzinne nabożeństwo.

Porządek nabożeństw następujący:

w piątek prymarja o godz. 7-ej rano, suma z kazaniem o 11-ej, nieszpory o 5-ej pop., potem wielka uroczysta procesja od św. Kazimierza, t. j. od kościoła O.O. Jezuitów, następnie uroczyste nabożeństwo z kazaniem, ku Czci Najśw. Serca;

w sobotę prymarja o godz. 7-ej rano, suma o 10-ej, nieszpory z kazaniem o 5-ej i całoroczna adoracja Najśw. Sakramentu;

w niedzielę prymarja o godz. 7-ej rano, wotywa o 9 ej, suma z kazaniem o 11-ej, nieszpory i zakończenie 40-godzinnego nabożeństwa z kazaniem o 5-ej pop.

Z miasta.

— **Znowu samobójstwo z powodu podatków.** Wielkie poruszenie wywołało w dzielnicy żydowskiej wypadek samobójstwa popełnionego przez ogólnie szanowanego kupca Arjana Szteina właściciela sklepu z towarami pismiennemi przy ul. Niemieckiej 3

Sztein jak twierdzi rodzina nie mając wyjścia z powodu nagromadzenia się większej ilości nakazów płatniczych podatkowych, przybył rano do sklepu, gdzie zamknął się odkręcił kurki z gazem i zatruł się na śmierć. (d)

— **Wzrost drożyzny.** Komisja do badania kosztów utrzymania ustaliła, że koszta utrzymania rodziny pracownika, składająca się z 4 osób, w maju zwiększyły się o 1,1 proc. w porównaniu z kwietniem. (d)

— **Posiedzenie Komitetu Wykonawczego II Targów Północnych** wyznaczone zostało na dzień 27 bm. Komitet zajmie się załatwieniem szeregu spraw związanych z organizacją zbliżających się targów. (d)

Sprawy miejskie.

— **Likwidacja pożyczki angielskiej.** W piątek 27 bm. odbędzie się posiedzenie komisji do likwidacji przedwojennej pożyczki angielskiej.

Na posiedzeniu tem radny mec. Jundziłł złoży szczegółowe sprawozdanie z przebiegu dokonanych pertraktacyj z czynnikami zainteresowanemi w Londynie. d

— **Handel rybny.** Ponieważ dotychczas handel rybny jest rozrzucony w różnych częściach miasta, co utrudnia przeprowadzaniu ścisłej kontroli sanitarnej, magistrat wystąpił do władz administracyjnych z żądaniem skoncentrowania tego handlu wyłącznie na rynkach: drzewnym i rybnym. (d)

Sprawy sanitarne.

— **Lustracja straganów.** — Wczoraj na terenie rynków miejscowych specjalni lustratorzy dokonali lustracji sanitarnej straganów.

W kilku wypadkach sporządzono protokuły za utrzymywanie straganów w antysanitarnym stanie.

Nekrologja.

— **Zgon prof. St. Trzebińskiego.** W dniu 25 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł profesor zwyczajny historji i filozofji medycyny Uniwersytetu Stefana Batorego ś. p. Stanisław Trzebiński. Osobie zgasłego zasłużonego uczonego poświęcimy w najbliższym numerze bardziej szczegółowe wspomnienie.

Sprawy akademickie.

— **Wileński Komitet Akademicki** wzywa ogół młodzieży akademickiej U. S. B. do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w pogrzebie ś. p. Prof. Dr. Stanisława Trzebińskiego. Zbiórka młodzieży akademickiej w dniu 27. VI. r. b. o godz. 9 min. 30 na dziedzińcu Skargi.

Sprawy szkolne.

— **Zapisy** do oddziałów I, IV, V i VI Szkoły Cwiczeń przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem (Ostrobramska 29) odbędą się 28 i 30 czerwca od g. 10 do g. 12. Program Szkoły Cwiczeń odpowiada programowi szkoły powszechnej.

Uprzedza się, że z powodu ograniczonej ilości wolnych miejsc, w jesieni uczniowie może już nie będą przyjmowani.

— **Szkoła zawodowa** S. S. Salezjanek w Wilnie przy ul. W.-Stefańskiej 37 podaje do wiadomości, że zapisy uczenic do tejże szkoły ua rok szkolny 1930—31 już rozpoczęły się i będą trwały do 15 lipca i od 15 sierpnia do 1-go września r. b.

Kancelarja czynna od 12—2 po poł. Siostry Salezjanki przy szkole prowadzą bursę dla uczenic na warunkach bardzo dogodnych.

— **Dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli.** Dowiadujemy się, iż władze szkolne uchyliły zarządzenie z dnia 28 marca 1930 r., wstrzymujące wypłatę dodatku mieszkaniowego nauczycielom i kierownikom szkół powszechnych i poleciły nadal wypłacać ten dodatek w granicach wypłat uprzednio już dokonanych, t. j. tylko tym kierownikom i nauczycielom, którzy dodatek za mieszkanie otrzymali przy wypłacie poborów za marzec b. r. Jednocześnie Ministerstwo W. R. i O. P. poleciło wypłacić zaległy podatek mieszkaniowy za czas, w którym tego dodatku nie wypłacono. d

Sprawy rolne.

— **Konjunktury zbożowe.** Według ostatnich wiadomości konjunktury zbożowe w woj. wileńskiem nie uległy poprawie i w chwili obecnej przedstawiają się b. słabo. Wprawdzie związek eksporterów ziem wschodnich w Wilnie eksportuje żyta, wszakże w bardzo małych stosunkowo ilościach: z terenu trzech województw zaledwie od 10 do 15 wagonów tygodniowo, uzyskując na stacji Zemgale od $15^1/_2$ do 17 dolarów za tonnę. Narazie niema powodów do przypuszczeń, aby w najbliższej przyszłości widoki handlu żytem poprawiły się.

Wywozi się też w nieznanych ilościach owies do Niemiec, natomiast jęczmień jest w zupełnym zastoju. W tej branży brak wszelkiego ruchu jak w kierunku eksportu, tak i na rynku krajowym. W niektórych gospodarstwach nagromadziły się znaczne zapasy jęczmienia, który nie ma zbytu. Nagromadziło się również dużo kartofli—popytu jednak niema, a i zapasów przechowywać niema gdzie. Sprzedawcy proponują większe partje kartofli po 2 zł. za 100 klg., franco wagon Wilno, jednak i za tę cenę nie znajdują nabywców. w

Z życia stowarzyszeń.

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** Dnia 27 czerwca 1930 r. w piątek o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w w gmachu Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej zebranie członków Koła i Związku Bibljotekarzy z referatem P. Jerzego Hoppena: „Cechy rozpoznawcze akwafort i sztychów". Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Sprawy litewskie.

— **Doroczne zebranie litewskiego twa Dobroczynności.** 22 bm. w sali św. Mikołaja odbyło się doroczne zebranie członków Litewskiego T-wa Dobroczynności w Wilnie. Ze sprawozdania zarządu wynika, iż obecnie T-wo opiekuje się 451 wychowankami, z których większość uczęszcza do gimnazjum litewskiego, inni do innych szkół, część kształci się w rzemiośle. Wszyscy wychowankowie z małymi wyjątkami, mieszkają w internatach T-wa, których jest 7 w Wilnie i w Sejnach. Jednych wychowanków T-wo utrzymuje za minimalną opłatą, innych sieroty których T-wo ma 84—darmo. Towarzystwo ma również nieruchomości. Członków liczy T-wo 106. (w)

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski w „Lutni".** „Narzeczona z dachu" cieszy się wciąż wzrastającem powodzeniem i grana będzie przez długi szereg wieczorów. W próbach najnowsza lekka komedja wiedeńska p t. „Perfumy mojej żony"

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** „Porwanie Sabinek" porywa co wieczór całe Wilno W próbach wiecznie młoda i zawsze mile widziana „Ciotka Karola",

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr.

Program:

Czwartek, dnia 26 czerwca 1930 r.

12,05. Transm. z Poznania. Uroczystość otwarcia pierwszego Krajowego Kongresu Eucharystycznego. Przemówienia powitalne.
16,15. Gramofon.
17,00. Kom. organ. społeczn.
17,10. Audycja dla dzieci „O dwóch takich co ukradli księżyc".
17,35. „Wśród książek" H. Mościcki.
18,00. Popis uczniow i uczenic klasy śpiewu prof. B. Karnilowa.
19,00. Pogadanka radjotechniczna.
20.00. Z Warsz. Koncert.
21,30. Audycja literacka „Żmija" Słowackiego.

Co nowego w Radjo?

Ciekawa audycja literacka.

Dzisiaj o godz. 21,30 Rozgłośnia Wil. transmituje na wszystkie stacje polskie. Poemat Słowackiego „Żmija" w wykonaniu Zespołu Drumatycznego. Ilustracja muzyczna E. Dziewulskiego.

Jutro usłyszymy

o godz. 16,15 koncert muzyki popularnej w wykonaniu orkiestry pod dyr. prof. Tchorza.

W programie fantazja z op. „Cyganerja" Pucciniego, oraz szereg Serenad.

Następnie o godz. 17,45 ciekawy feljeton Mika p. t. „Co nas boli?"

Największa stacja radjoodbiorcza na świecie czyli żandarm eteru.

Radjofonja europejska ma swego „żandarma" już od kilku lat Jest nim radjostacja kontrolna w Brukseli. Jej zadaniem jest nadzorowanie stacyj, należących do Międzynarodowej Unji radjofonicznej w Genewie i przestrzeganie, by każda z nich trzymała się ściśle wyznaczonej jej długości fali. Oprócz Rosji sowieckiej wszystkie inne kraje europejskie poddały się tej kontroli dla wspólnego dobra. Każda stacja otrzymuje stale odpowiednie raporty.

Precyzyjne aparaty odbierają każdą stację zosobna i za pomocą samopiszących przyrządów odtwarzają krzywą, wskazującą najmniejsze uchylenia, jakie w ciągu tygodnia w czasie swej pracy wykazała dana stacja. Małe uchylenia, nieuniknione ze względów technicznych są dopuszczalne, nie powinny jednak wykraczać ponad normę. Dobrze funkcjonujące stacje dają obraz linji prawie zupełnie prostej, a jeżeli od czasu do czasu linja ta zakreśla pewien zygzak to jest dowodem, że danego dnia była Interferencja, która zmusiła kierownictwo stacji do pewnej korekty.

Ameryka takiej kentroli radjofonicznej dotychczas nie posiadała. Ale już przystąpiła do jej zrealizowania. Rząd amerykański pragnie Grand Island uczynić centrem radjofonji całego świata. O kilka mil od miasta, a więc wewnątrz preryj, rząd pragnie wybudować największą na świecie radjostację odbiorczą, taką, któraby odbierała nietylko wszystkie dziś istniejące radjostacje, ale także i te, które będą kiedyś jeszcze przybywały. Koszta budowy obliczone są na 1 miljon dolarów. Ta stacja właśnie będzie miałe takie same zadania do spełnienia, co obecna stacja w Brukseli tylko w znacznie zwiększonym zakresie.

ŻNIWIARKI
szwedzkie i amerykańskie na wypłatę do Marca 1932 r.
poleca —3o
ZYGMONT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna 11-a.

TEATRY MIEJSKIE.

Polski „Narzeczona z dachu" kom. w 3 aktach Middletona i Oliviera.

Letni „Porwanie Sabinek" farsa w 4 akt. Schoenthana.

Sezon letni w całej pełni, Wilno zwolna wyludniać się zaczyna. Płyniemy zatem rozwiniętemi żaglami pod znakiem wesela i humoru, tego, czego przeciętny widz w okresie kanikuły najbardziej pragnie i najlżej strawia.

W teatrze Polskim sztuka amerykańska z posmakiem kryminalnym, lecz dobrego gatunku, doskonale przez autora zmajstrowana, a zmontowana przez reżyserję, (p. Wyrwicz), grana zaś tak dobrze przez zespół aktorów, że szczerze nazwać ich można rzetelnymi współpracownikami pisarza i jego podporami w momentach chwiejącej się miejscami, pod względem prawdopodobieństwa, treści. Prym trzymają p. Wyrwicz, który w roli pełnego godności kamerdynera tak bez zarzutu a zagadkowo utrzymuje się do końca, że epilog jest prawdziwą dla widza niespodzianką. Dalej pp. Wasilewski i Ziembiński, wyborna para braci, amatora biologa i amatora kolekcjonera, które to postacie dały tym wybitnie zdolnym artystom pole do stworzenia typów w swym rodzaju wybornych oraz wesołych sytuacyj. Posiadają nadto w tych rolach p. Ziembiński ujmujący wdzięk młodego chłopca, p. Wasilewski przy powadze miłośnika przyrody, komizm w najlepszym guście. Dalej p. Eichlerówna — specjalistka na wileńskiej scenie od kobiet enigmatycznych, a której tylko w mimice zbyt zmiennej, nieoczekiwanej, a zatem często niekonsekwentnej, w roli Mary Duquesne, dałoby się to i owo zarzucić; p. Jasińska-Detkowska, jako kochająca życie i piękna jeszcze, mimo siwizny, romantyczna ciocia; p. Żurowski, w każdej roli dający z siebie wszystko, co najodpowiedniejsze i dobrze pomyślane, jako tajny inspektor policji, wreszcie pp. Kempa i Detkowski w epizodach.

Sprytnie do końca wytrzymany przez autora pierwiastek sensacji, zaciekawiając dzisiejszego widza bardziej niż psychologiczne zagadki, sprawia, że widz w napięciu zainteresowania śledzi bleg trzech lekko i miło granych acz nieco przydługich aktów i zadowolony z rozwiązania, dogadzającego jego wrodzonemu poczuci sprawiedliwości, opuszcza teatr.

* * *

W teatrze Letnim stare „Sabinki" Schoentana jeszcze potrafią bawić szerszą publiczność. Nie zdarzyło mi się być na premjerze tej farsy nie granej od czasów Młodziejowskiej, więc tylko ze słyszenia wiem, że na otwarcie letniej siedziby były tłumy.

Wczoraj, w pierwszy dzień deszczowy teatr w bernardyńskim świecił pustkami, co dla recenzenta o tyle było pomyślne, że wobec niewyznaczenia miejsc prasowych, miał poddostatkiem krzeseł wolnych. Jak się ta kwestja przedstawia przy pełnym teatrze niewiadomo.

Farsa Shoenthana przypomina naszego Przybylskiego. Grano ją wesoło i w dobrem tempie z przezabawnym Zelwerowiczem w roli dyrektora teatru, szczerze komicznym p. Łubiakowskim—profesorem, lekko i w miarę groteskowo ujmującym Emila Karczewskim, uroczą p. Niwińską w roli naiwnej Poli pp.: Ciecierskim, Malinowską i in.

Pilawa.

Z sali sądowej.

Nadużycia w więzieniu lidzkiem.

Przed sądem okręgowym pod przewodnictwem wice - prezesa wydz. karn. p. M. Kaduszkiewicza przy udziale pp. sędziów Miłaszewicza i Zaniewskiego, stanęli Marjan Bortnowski asystent więzienia w Lidzie, pełniący w okresie od października 1927 do 3 marca 1928 r. w zastępstwie chorego p. Marka obowiązki naczelnika więzienia oraz Alfons Zimnicki dozorca tegoż więzienia, kierownik działu pracy więźniów.

Obu podsądnym akt oskarżenia zarzucał cały szereg nadużyć pieniężnych i fałszerstw.

Nadużycia spostrzegł po objębiu urzędowania naczelnik więzienia p. Bolesław Marek i spowodował dochodzenie administracyjne przeprowadzone przez inspektora p. Michała Paszkiewicza, które stwierdziło, że obaj urzędnicy popełnlli wiele fałszerstw i sprzeniewierzyli wpływy do kasy z najrozmaitszych tytułów, na ogólną kwotę 1909 zł. 12 gr.

W wyniku sąd wyniósł wyrok, skazujący na osadzenie w domu poprawczym Bortnowskiego przez rok, zaś Zimnickiego przez 3 lata.

Nadto na rzecz skarbu od skazanych sąd przysądził całkowitą kwotę sprzeniewierzoną wraz z procentami i kosztami. Kos.

Sport.

Więcej życia!

Lekcje ukończone! W gmachach szkolnych ucichł już gwar. Coraz rzadziej widzi się blade wymęczone twarze. Młodzież rozsypuje się w przeróżne strony. Jedni jadą gdzieś hen daleko w góry, lub nad morze, inni spędzać będą ciepłe, słoneczne dnie prawdziwego lata nad własnem jeziorem, lub nad kawałkiem rzeczki płynącej po przez kolorowe łąki przez lasy dzikie, przez wsie, majątki, miasteczka.

W lasach rozbijają się namioty harcerskich obozów, przy ognisku o zachodzie słońca popłynie młodzieńcza pieśń pełna fantazji, energji i życia.

Przez ulice niejednego miasta przesuną się liczne wycieczki większych i mniejszych grup zwiedzających zabytki historycznych pamiątek, uroczych zakątków kraju i t. d.

Słońce... Woda... Powietrze... Sport... Wolność... Nowe wrażenia... są hasłem lata!

Byli, są i będą jednak tacy, którzy zmuszeni są spędzać tygodnie wakacyjnego lata w mieście wśród tego samego otoczenia, patrząc na te same wciąż twarze i t. d. Myśląc o nich chcielibyśmy rzucić im parę projektów, które w zrealizowaniu mogłyby zabarwić ich monotony tryb życia.

Przystanie wioślarskie sześciu Klubów przyjmują każdego za minimalną opłatą. Boiska sportowe stoją otworem. Wilja i jej brzegi mogą być kierunkiem licznych wycieczek. Werki, Zielone Jeziora, Sałaty, Troki mogą być odwiedzane przez wszystkichi t. d.

Widzimy więc, że i ci, którzy zostają wśród murów miasta mogą mieć dużo wrażeń, przeżyć i przygód, powinni tylko chcieć wychylić się poza obręb własnego pokoju, a będą mieli na pewno nie mniej wrażeń od tych, którzy powrócą jesienią.

Sprawa basenu pływackiego 3 p. saperów.

Przed paru dniami została ukończona praca budowy pływalni na Wilji obok przystani wioślarskiej 3 p. saperów.

Koszta budowy były jakoby znaczne, ale nie chcę wierzyć, żeby Saperzy korzystanie z pływalni ograniczyli wyłącznie dla siebie. Bo przecież pobieranie 20 zł. od osoby za prawo korzystania z pływalni jest więcej niż skandaliczne. Czyby w tej sprawie nie miał nic do powiedzenia Wil. Okr. Zw. Pływacki, Ośrodek W. F., a nawet i Magistrat.

Sądzę jednak, że tak poważny klub, jakim jest 3 p. saperów, sam zrozumie znaczenie pływalni w Wilnie i znajdzie inne jakieś środki do pokrycia rozchodów budowy, dając możność szerszemu ogółowi młodzieży korzystania ze sportu pływackiego.

Czy będą regaty wiosenne?

Projekt rzucony przez Ligę Morską i Rzeczną urządzenia regat na jeziorze Trockim po dłuższej dyskusji został przyjęty przez zarząd Wil. Kom. T. W.

Pierwszy termin wyznaczono na 29 b. m. przesunięto jednak na 7 lipca. Dziś słyszę już, że regaty mają odbyć się aż 13 lipca (!).

Tutaj pod adresem Ligi Morskiej i Rzecznej muszę powiedzieć parę słów. Proszę Panów jeśli panowie nie mogą wziąć współpracy przy organizowaniu regat z Wil. K. T. W. to niech nareszcie wyświetli się sprawa. Kto organizuje regaty. Kiedy i gdzie one będą? Bo jeśli dłużej potrwa taki stan to i czas minie i osady rozpadną się.

Z drugiej strony zarząd Wil. K. T. W. powinien więcej dbać o swoje własne sprawy, bo jeśli Liga M. i Rz. tylko zezwala na urządzenie regat w Trokach, a niechce palcem stuknąć o palec; to może lepiej zrezygnować czem prędzej z Trok, a urządzić starym zwyczajem na Wilji, dziękując Lidze M. i Rz. za wysunięcie projektu.

Turniej tenisowy.

W sobotę i w niedzielę na kortach tenisowych parku sportowego im. gen. Żeligowskiego odbędzie się turniej tenisowy handicapowy (z wyrównaniem) pań i panów.

Wszelkich informacji udziela p. Angrzejewski w kancelarji parku.

Ja. Nie.

Mecz tenisowy.

KRAKÓW, 25-VI. (PAT.) W trzecim dniu meczu tenisowego pań Polska - Austrja odbyły się spotkania gry pojedyńczej. W barwach Polski wystąpiły po raz trzeci z kolei p. Jędrzejewska i Volkówna. Ze strony Austrji zamiast Eisenmengerówny wystąpiła dziś pani Redlich, także w barwach Austrji wystąpiły panie Herbst i Redlich. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem pary polskiej w stosunku 6 : 4, 6 : 2. Cyfrowo wygrana Polski wyraża się w stosunku 4 : 1 na naszą korzyść.

Raid automobilowy.

KRAKOW, 25.6. (Pat). W czwartym dniu IX Międzynarodowego Raidu Automobilklubu Polskiego odbył się etap na trasie Lwów, Przemyśl, Tarnów, Kraków na przestrzeni 386 kl. Na 142 kl. od Lwowa, na bardzo trudnej trasie, odbył się górski bieg szybkości. Dystans wyścigu wynosi 3 kl. Według prowizorycznych obliczeń w klasie wozów popularnych najlepszy wynik uzyskał: Ford Nr. 1 p. Piotrowskiego 4 min. 12 sek. w kategorji wozów turystycznych Nr. 12 p. Ranenfelda w czasie 3 min. 51 sek., w klasie wozów luksusowych Nr. 23 Austro-Daimler p. Liefelda w czasie 324,5. Przed godz. 19.30 przybyło do portu w Krakowie 16 wozów, nadeszła również po wycofaniu się z powodu zepsucia Nr. 6 p. Cybulskiego. W czasie wyścigu górskiego Fiat Nr. 14 zarzuciło niebezpiecznie. Samochód po złamaniu 2 słupków wpadł do rowu nie odnosząc poważniejszych uszkodzeń. Wypadku z ludzmi nie było.

Z kraju.

Ofiary kąpieli.

W dniu wczorajszym w pobliżu Grodna zaszedł tragiczny wypadek. Podczas kąpieli w Niemnie, trafili na głębię i poszli na dno, Sabina Naruszkiewiczówna i Paweł Fiedorowicz. Obie nieszczęśliwe ofiary kąpieli należały do uczącej się młodzieży, uczęszczając do VII-ej klasy gimnazjalnej w Grodnie.

Dopiero po kilku godzinnych poszukiwaniach, udało się wydobyć ciała, które przeniesiono do mieszkań tragicznie zmarłych. (d)

Załamanie się promu.

Autobus kursujący między Grodnem, a Łunną, podczas przeprawy promem przez rzekę Niemen, wskutek załamania się promu, wpadł z 15 pasażerami do wody.

Na szczęście woda w tem miejscu była płytką, wobec czego obeszło się bez ofiar. (d)

Ze świata.

Paryż miejscem kąpielowem?

Paryż, położony w odległości 160 klm. od morza, prawdopodobnie nigdy nie zostanie portem morskim, możliwe jest jednak przez umiejętne zastosowanie systemu kanałów podziemnych doprowadzenie części wód oceanicznych do Paryża i ziszczenia przez to pomysłu, swego czasu—o czem prawie nikt nie wie—podanego przez Clemenceau'a.

Kanał taki połączyłby z morzem i plażą morską tych, którzy nie mogą w porze letniej opuszczać Paryża, dając im bardzo zbliżoną do rzeczywistości iluzję kąpieli morskich.

Już od r. 1875 walczył Clemenceau w paryskiej radzie miejskiej w obronie tej idei, która powstała właściwie już w ostatnich latach panowania Napoleona III. Ponownie myśl tę poruszono w roku 1907, a w okresie obecnych upałów zajmowala się tym pomysłem bardzo poważnie rada miasta Paryża. Sporządzono już nawet kosztorys budowy kanału.

Dieppe nad kanałem La Manche jest portem najbliższym od Paryża. Cala trasa od Paryża aż do Dieppe, postępując wzdłuż linji kolejowej, wynosi 163 klm., i na taką odległość trzebaby pompować wodę z Atlantyku do Paryża. George Lemarchand, który stał się dziś najgorętszym zwolennikiem idei „Paryż—morskiem miejscem kąpielowem", maluje pomysł ten w najpowabniejszych barwach, dowodząc, że Paryż mógłby pod tym względem z całem powodzeniem konkurować z słynnemi kąpieliskami, jak Deauville i Biarritz. Twierdzi on, że nawet szkoły i szpitale mogą być przy zrealizowaniu tego projektu zaopatrywane w wodę morską, ba! — każdy kto może i chce, będzie mógł u siebie w domu napełnić wannę wodą morską. Rzecz jasna, że w tych warunkach możnaby założyć również wielkie akwarjum morskie, w którem Paryżanie mogliby z bliska podziwiać wieloryby i różne potwory morskie.

GIEŁDA

WARSZAWA, 24.VI. (Pat.)

Waluty i dewizy:

Dolary 8,885—8 905 — 8.865. Belgja 124.50—124,81—124,19. Białogród 156,00—156,40—155,60. Holandja 358,58—359,48—357,48. Londyn 43,34¾ — 43,35¾ — 43,23¾. Nowy York 8,911—8.931—8.891. Paryż 35,03—35,12—34,94. Praga 26,46¼—26,52½—26,40. Szwajcarja 172,88—173,31 172,45. Wiedeń 125,90 — 126,21 — 125,59. Włochy 46,74—46,86 — 46,62. Berlin w obrotach pryw. 212,55. Hiszpanja 102,80—104,05—103,55.

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 111,50. Dolarówka 64. Pożyczka konwersyjna 55,50. 10% kolejowa 102. 8% Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego. Obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. Te same 7% 83,25. 8% obligacje budowlane Banku Gospodarstwa Krajowego 93. 4% ziemskie 45,75. 4½% ziemskie 56—56,25—56. 5% warszawskie 58,50. 8% warszawskie 75,75 — 75,50. 8% Częstochowy 68,75. 8% Łodzi 71. 8% Piotrkowa 68,75. 10% Radomia 83. 6% obligacje Poż. Konw. m. Warszawy 1926 r. 58,75—59.

Akcje:

Bank Polski 168—168,25. Bank Związku Spółek Zarobkowych 72,50, Elektrownia w Dąbrowie 65. Siła i Światło 83—82,50. Cukier 31,25. Lilpop 25.

Odpowiedni dla każdego celu nowy model aparatu TELEFUNKEN

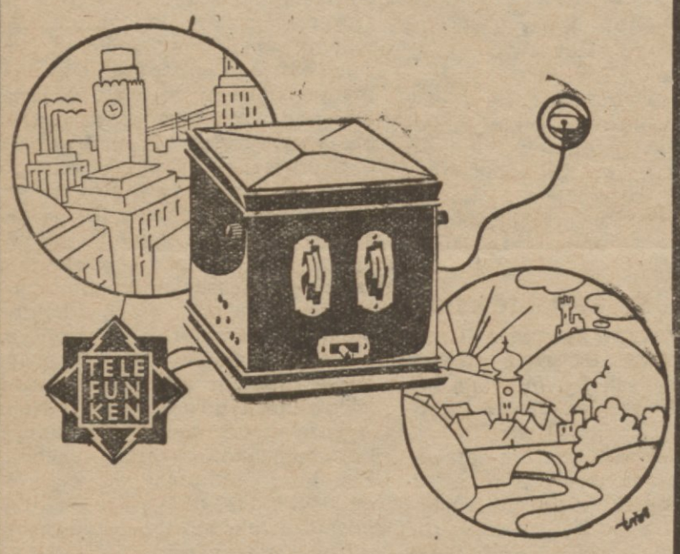

TELEFUNKEN 31 w.

3-lampowy odbiornik do sieci z czułemi regulatorami oraz głośnik

ARCOPHON 3. —0 o

to szczyt nowoczesnej produkcji radjowej!

TELEFUNKEN

Najstarsze doświadczenie.—Najnowsza konstrukcja.

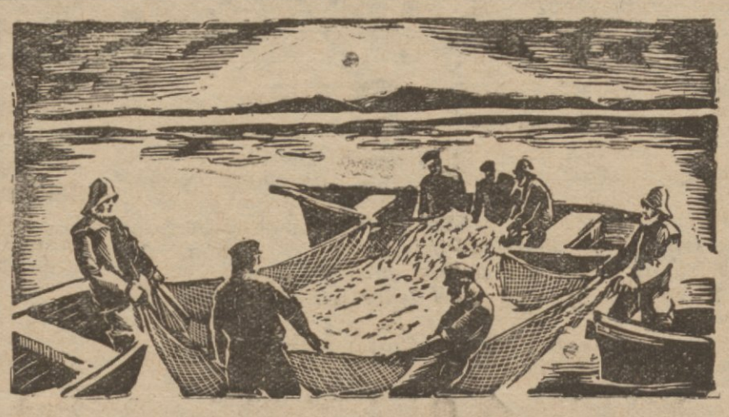

Srebrnołuski gość z Norwegji

pojawił się na rynku polskim i zdobył odrazu uznanie znawców, gdyż okazało się, iż jest to sardynka norwegska smaczna, pożywna i odżywcza, zawierająca witaminy. Każda gospodyni pragnąca coś dobrego podać na stół, każda matka dbająca o zdrowie swych dzieci powinna pamiętać, układając menu, o sardynkach norwegskich. Nadzwyczajnie pożywne wskutek wielkiej zawartości jodu.

NORWEGJA

Przyjmę

2 osoby na letnisko w wiejskim dworze, 5 zł. dziennie. Tatarska 17—3. —0

Druskieniki

Pensjonat Zajączkowskiej ul. Jasna 11 przy sosnowym lesie i słonecznych kąpielach. Pokoje komfortowe z całodziennem utrzymaniem od 9 zł. Dobra kuchnia higjeniczna—na żądanie jarska. 1

Jedna z największych fabryk mydła poszukuje

PRZEDSTAWICIELA

na Województwo Wileńskie

Firmy lub kupcy mogący złożyć odpowiednią gwarancję bankową zechcą złożyć oferty pod szyfrą „WK. 519." do Tow. Reklamy Międzyn. Sp. z o. o. Jen. repr. RUDOLF MOSSE, Katowice, ul. Mickiewicza 4. 647—1 o

Sprawy majątkowe

Do sprzedania dom z czterema mieszkaniami z ogrodem dowiedzieć się ul. Bazyljańska 1 Apteczny Skład Pietranisa. 2896—1

Gotówkę

lokujemy na dobre procenta. Mocne zabezpieczenie z gwarancją zwrotu w terminie Dom H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9—05. r-0

Tabletki od Bólu Głowy

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY dla dorosłych —0 o

z. t. „KOGUTEK"

„MIGRENO - NERVOSIN"

W TABLETKACH

Szybko usuwają uporczywe bóle głowy.

ŻĄDAĆ w APTEKACH

z marką „KOGUTEK"

A. GĄSECKI i S-wie.

Fabr. Chem. Farm. w Warszawie.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE —29 o

(z Kogutkiem)

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci. R. M. Spr. W. Nr. 5333.

NAUKA

Studentka

poszukuje kondycji na lato. Adres w Administracji „Dz. Wil."

Między przyjaciółkami.

— Czyś się zarumieniła, gdy ci to powiedział?

— Po co? Było przecież już ciemno.

Okazyjnie do sprzedania nowe białe angielskie spodnie (niewysoki wzrost) Jasna 21 front. 2888—0

MIÓD

świeży naturalny kg. 4,80

WĘDLINY

wiejskie

poleca

K. Węcewicz

Mickiewicza 7 tel. 1062. 2882—1

Miejski Kinematograf

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

Od dnia 24 do 26 czerwca 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: „Jego najniebezpieczniejsza przygoda" Sensacyjny dramat w 12 aktach. W rol. gł.: HARRY PEEL i WERA SCHMITERLOW. Nad program: Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Wilnie. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6.

NAJTAŃIEJ kupuje się dobre towary u GŁOWIŃSKIEGO. Polecamy markizety, jedwabie, jedwabie sztuczne, satyny deseniowe, perkale oraz pończochy i skarpetki modne. UWAGA! — Wileńska 27. 342 D

KRAKOWSKĄ

kaszę prawdziwą kilo 1 zł. 30 gr.

otrzymała firma Zwiedryński

Wileńska 28. 2894—2

POLSKIE KINO „WANDA" Ul. WIELKA 30. Tel. 14-81.

Dziś! Dawno zapowiedziany nasz najnowszy szlagier Cudowny Poemat Miłosny p. t.: Port Marzeń Wielki psychologiczny dramat w 12 aktach o podłożu życiowem. W rolach tytułowych subtelna para kochanków: urocza Mary Philbin znana bohaterka z filmu „Upiór w Operze" i Fred Mackaye.

PRACA

SZOFER

samotny, trzeźwy z kilkoletnią praktyką ślusarską i szoferską (zielone prawo jazdy) poszukuje posady, rekomendacje poważne, może i na wyjazd Nowogródzka 14 m. 8. 0

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Marja Laknerowa

Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

Okazyjnie

do sprzedania 2 zbiorniki cementowe rozbierane po 200 wiader, i tamże pompka do polewania. Antokolska 133.

Technik

z długoletnią praktyką remontów domów przyjmie obowiązki rządcy (domów) na dogodnych warunkach. Oferty do Administracji „Dziennika Wil." pod „Technik". 2805

Zaraz do wydzierżawienia

ogród owocowy 1000 jabłoń (ant. kamienna, grawsztynek, kalvil, aport) Inf. na miejscu fol. Ikaźń 12 kilometrów od Brasławia, poczta Ikaźń, A. Szczegłowitowa. 2893—2

LIS SREBRNY

Handel Lisów Srebrnych w Norwegji jest bardzo rozpowszechniony.

Dla rolnika a także dla całego narodu stał się bardzo dobrem zajęciem.

Zwykle zarabia się od 50 do 100 proc.

Najważniejszą rzeczą jest rasowość zwierząt, wtedy to zajęcie napewno dobre będzie.

Zasługuje na uwagę Posiadacz jednej z największych „Ferm Srebrnych Zwierząt w Norwegji", który przebywa teraz w Wilnie aby rasowe zwierzęta sprzedawać.

Srebrne Lisy mojej fermy otrzymały w Norwegji pierwszą nagrodę. Przyroda Polski jest dla chowania zwierząt srebrnych bardzo przystosowana. Daję gratis wszelkie wskazówki zakładania Ferm i pouczania nad nadzorem i odżywianiem tych Lisów Srebrnych.

KNUT HORVEI, Hotel „Europejski" Wilno. 2899—0 o

Do wynajęcia:

1) lokal, składający się z dwóch pokoi, nadający się na biuro lub przedsiębiorstwo handlowe 2) mieszkanie odremontowane trzy pokoje, przedpokój, kuchnia. Informacje od 3-5 Kalwaryjska 27—7. 0

Poszukuję natychmiast mieszkania 2—3 pokojowego z wygodami. Dzielnica obojętna. Zgłoszenia w Adm. Dzien. Wileńsk. pod „Natychmiast". 2898—1

Seminarzystka

poszukuje posady do dzieci lub do towarzystwa starszej osoby. Zgodzi się na wyjazd. Makowa 15 m. 36. 3

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42-4. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauk handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1790—12

Gdy Dziadzio był mały.

Wnuczek: — Czy dziadzio był taki maleńki, jak ja?

Dziadek: — Tak jest, dziecino!

Wnuczek: — A to musiało śmiesznie wyglądać—taki mały pędrak z brodą i w okularach!

KUPNO-SPRZEDAŻ

SZYNKI

wiejskie suche do jedzenia na surowo kilo 6.20

KIEŁBASY

litewskie kilo 6.80

poleca firma

ZWIEDRYŃSKI

Wileńska 28. 2825—0

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO"

WILNO, Ul. Mostowa № 1

Telefon 12-44.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakres drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.

Samochód karetka Overland

mało jeżdżona na nowych gumach okazyjnie 5,500 zł. Może być na raty.

WARSZAWSKA SPÓŁKA MYŚLIWSKA

Wileńska 10. —1 o

Mieszkania i pokoje

Pokój do wynajęcia ul. Uniwersytecka 9—15. 2887

Pokój do wynajęcia. Sosnowa 8—6. 2892

Mieszkanie

5-cio pokojowe z wygodami, 2 balkony, do wynajęcia od 1 Lipca b. r. Pańska 4—3. 1

DWA umeblowane pokoje do wynajęcia. Jagiellońska 5 m. 7. 2871—0

Do wynajęcia

2 pokoje łącznie lub pojedyńczo Zakretowa 10 od 4—6 p.p. 2863—1

Pokój

duży umeblowany do wynajęcia. Tatarska 17 m. 3.

LETNISKA.

Letnisko

oddzielny domek w ogrodzie—3 pokoje z kuchnią w maj. Krasula 2 klm. od przystankuOłudek (linja Lida—Wołkowysk). Szczegóły: Lida, Siedlecka 6, Marja Janowska. 2853—0

RÓŻNE

Do wydzierżawienia ogród owocowy w mieście dow. się Dzielna 48, ferma „Zwierzyniec".

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia „Dziennika Wileńskiego" ul. Mostowa 1. Redaktor odpowiedzialny: KAZIMIERZ HAŁABURDA.